Rok IX — Nr 63 Wejherowo — czwartek, 30 maja 1946 Cena 2,— zł

ZRZESZ KASZËBSKÔ

Pismo Ludu Kaszubskiego — Wychodzi 3 razy w tygodniu

Katolickie i kaszubskie społeczeństwo miasta Wejherowa

wita braci Kaszubów przybyłych na naszą doroczną manifestację religijną z całej naszej Ziemi Kaszubskiej. Niech na świętych górach „Kaszubskiej Jerozolimy" rozpalą się serca miłością Boga i naszej Kaszubskiej Tatczezne.

BRUNON RICHERT

Niesłuszny zarzut

Bardzo często pod adresem Kaszubów padają zarzuty, iż brak im wyrobienia społecznego i politycznego, że są elementem mało aktywnym i wartościowym w obecnym ustroju i polskiej rzeczywistości, że z pewną rezerwą odnoszą się do całego życia społeczno - politycznych. Zarzut ten stawia nam się jedynie na tej podstawie, że w małym procencie należą Kaszubi do partii politycznych a prawie wogóle nie biorą udziału w walkach partyjnych.

Zarzut ten jest niesłuszny i krzywdzący. Faktem jest, iż na listach partyjnych mało spotykamy stosunkowo nazwisk Kaszubów. Jednakże to nie jest dowodem naszego rzekomo aspołecznego nastawienia, czy stanowiska wyczekującego lub wręcz wrogiego do zwycięskiej w Polsce Demokracji. Musimy pamiętać, że Kaszubi przez długie wieki żyli zdala od Ojczyzny i dlatego pragnęli tylko Polski i powrotu do niej. Szczególnie ci z Gdańska, Lęborka, Bytowa i Słupska. Różne prądy i orientacje polityczne, które częstokroć dzieliły społeczeństwo polskie już pod zaborami na Kaszuby nie docierały. Wiedziała o nich trochę inteligencja, ale na tym też się kończyło. I gdy życie polityczne tętniło w innych dzielnicach Polski, u nas nie było mowy o programach, nie było waśni i tarć politycznych. Kaszuba również dzisiaj niedostrzega i nie rozumie etykiet partyjnych. W akcji programowej tych czy innych partyj słowo Polska jest wymieniane we wszystkich przypadkach co krok. A Kaszuba słowo Polska otacza nimbem niezwykłym, pietyzmem jakimś uroczystym. Tej Polsce tylko chce służyć.

Jeszcze jedno. W okresie ciężkiego impasu gospodarczego, w żmudnej pracy stawiania zrębów nowego życia, przy gruntowaniu nowej granicy zachodniej Polski, Kaszubów, trzeźwo i realnie patrzące na życie, razi marnowanie sił, energii i miliosów i walkę partyjną.

Kaszubi w obecnej chwili zrozumieli że przyszedł czas na realną i trzeźwą ocenę. Dla Kaszubów Polska jest konkretem a nie słowem do deklamowania i nie sprzętem, który można kopnąć i odrzucić, jeśli nie jest takim, jakim go widzieć pragniemy.

Chcemy Polski gwarantującej ład sprawiedliwy. Chcemy Polski bez głodnych i uciśnionych. Chcemy Polski demokratycznej, gwarantującej równy start życiowy i równe prawa wszystkim obywatelom.

To realizować — jest naszym zadaniem. Nie osiągnie się tego ani przez ucisk jednych nad drugimi, ani przez demonstracje.

U nas na Zachodzie, w obliczu konferencji pokojowej, granic nam nie uchwalą nieporozumienia i walki partyjne. Utrwalić je może nasz zbiorowy wysiłek. O tym należy pamiętać!

„Prawowitym gospodarzem tych ziem jest Kaszuba"

mówi wojewoda gdański inż. Zrałek

(Od własnego korespondenta)

GDAŃSK. Dnia 27 bm. o godz. 17 odbyła się w Sopotach konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele władz wojewódzkich oraz czołowi działacze kaszubscy. Z ramienia władz wojewódzkich udział w konferencji wzięli: wojewoda gdański inż. Zrałek, wicewojewoda mgr. Gadomski oraz naczelnik wydziału społeczno-politycznego dr. Drozd. Społeczeństwo kaszubskie było reprezentowane przez następujących działaczy kaszubskich: p. Arendta z Sopotu, prof. dr. Bukowskiego z Gdańska mgr. Karola Kreffty z Sopot, p. Konkowskiego z Gdańska, p. Emila Lniskiego z Kartuz, dr. Moczyńskiego z Gdańska, red. Brunona Richerta z Wejherowa, red. Jana Rompskiego z Wejherowa, Franciszka Sędzickiego z Gdańska, dr. Stryszaka z Gdyni, red. Ignacego Szutenberga z Wejherowa oraz p. Trzebiatowskiego z Bytowa. Jedynym przedmiotem 4-godzinnych obrad były aktualne zagadnienia, bolączki i postulaty społeczeństwa kaszubskiego w obecnej polskiej rzeczywistości. W wyniku dyskusji powzięto cały szereg konkretnych uchwał. Działacze kaszubscy wysuwali najbardziej aktualne potrzeby ludności kaszubskiej a przedstawiciele władz wojewódzkich określili swe stanowisko wobec tych spraw. Konferencję zakończył ob. wojewoda gdański dobitnymi słowami: „W całej mojej działalności na tutejszym terenie będę się kierował tą myślą, że prawowitym gospodarzem tych ziem jest Kaszuba. I to Kaszuba, który był wiernym Polakiem tyle już wieków, i który teraz będzie pracował szczerze dla dobra Polski Demokratycznej".

DOP. REDAKCJI: W następnym numerze naszego pisma umieścimy szczegółowe sprawozdanie z powyższej konferencji pióra redaktora naczelnego Brunona Richerta. Ostatnia konferencja i jej postanowienia przyczynią się niewątpliwie do wyjaśnienia i rozwiązania wielu drażliwych spraw terenu kaszubskiego i pozwolą na szeroki rozwój życia gospodarczego i kulturalnego społeczeństwa kaszubskiego.

Realne wyniki rozmów w Moskwie

MOSKWA. (Obsl. wł.) Jak już podawaliśmy, w dniu 23 maja 1946 roku przybyli do Moskwy, prezydent Krajowej Rady Narodowej, B. Bierut, premier Rządu Jedności Narodowej, E. Osóbka-Morawski i marszałek M. Rola-Żymierski w towarzystwie członków delegacji.

W rozmowach, które toczyły się między prezesem rady ministrów Związku Radzieckiego Józefem Stalinem i ministrem spraw zagranicznych Związku Radzieckiego, W. M. Mołotowem z jednej strony, a delegacją rządu polskiego z drugiej, omówione zostały sprawy, dotyczące dalszego rozwoju i umocnienia przyjaźni i współpracy między narodem polskim a narodami Związku Radzieckiego.

Obydwa rządy doszły do porozumienia w sprawie anulowania wszelkich zobowiązań finansowych, powstałych w czasie wojny w związku z uzbrojeniem i zaopatrzeniem armii polskiej, włączając w to zobowiązania b. rządu gen. Sikorskiego, podobnie, jak zobowiązania, powstałe w związku ze świadczeniami rządu polskiego dla Czerwonej Armii we wskazanym okresie.

Do czasu, kiedy Polska stworzy własny przemysł zbrojeniowy, rząd Związku Radzieckiego podjął się zaopatrywania armii polskiej w broń i amunicję, udzielając kredytu długoterminowego na rachunek przyszłych wzajemnych rozrachunków finansowych.

Wobec braku niezbędnych zasobów walutowych oraz trudności, na jakie rząd polski natrafia przy odzyskaniu złota polskiego, ulokowanego w bankach zagranicznych przed wojną i podczas wojny, rząd radziecki wyraził gotowość okazania Polsce pomocy w postaci kredytów z własnych zasobów złota dla zaspokojenia najbardziej pilnych potrzeb gospodarczych Polski.

Rząd radziecki wyraził gotowość i w myśl poprzednio zawartych umów, udzielić poparcia i spowodowania przyspieszenia zaopatrywania Polski w trwającymi jeszcze znacznymi trudnościami aprowizacyjnymi, które powstały w Polsce w wyniku zniszczeń wojennych.

Omówiono również sprawę stosunków handlowych, sprawę wymiany narodowych skarbów kultury między ZSRR i Polską, jak również sprawę repatriacji ludności polskiej z ZSRR oraz ludności rosyjskiej, ukraińskiej, białoruskiej i litewskiej z Polski.

Wymiana zdań w sprawach, dotyczących Niemiec, jak również w innych sprawach, interesujących obydwa rządy, ujawniła zgodność poglądów obydwu rządów.

Rozmowy te odbyły się w atmosferze przyjaźni, całkowitego wzajemnego zrozumienia i serdeczności.

WARSZAWA. (Obsl. wł.) W poniedziałek powróciła z Moskwy polska delegacja rządowa, z Prezydentem B. Bierutem, premierem Osóbką-Morawskim i marszałkiem Rolą-Żymierskim na czele.

Wielka Brytania nie rezygnuje z Pacyfiku

SIDNEY (SAP). Według oświadczenia Premiera Australii J. B. Chifley'a Wielka Brytania zdąża do całkowitego opanowania rynków Dalekiego Wschodu i monopolu na dostawy do Australii. Brytyjskie planowanie rozbudowy przemysłu opiera się na konieczności obrony Imperium na Pacyfiku.

W czasie rozmowy z prezydentem Trumanem stwierdziłem — oświadcza Chifly — że sprawa baz na pacyfiku nie będzie przedmiotem obrad konferencji ONZ i że nikt nie wysuwa żadnych zastrzeżeń w tej sprawie.

Insynuacje Hussein Ala

NOWY JORK (SAP). Ambasador Iranu w Waszyngtonie, Hussein Ala, wystosował do sekretarza generalnego ONZ, Trygve Lie, pismo, w którym stwierdza, że ingerencje Związku Radzieckiego do spraw wewnętrznych Iranu nie ustały.

Prawdopodobnie Trygve Lie przedstawi to pismo na posiedzeniu Rady Bez pieczeństwa, naznaczonej na 22 maja br. specjalnie dla rozpatrzenia sprawy perskiej.

Po zakończeniu rozprawy w Norymberdze

7 nowych procesów

oświetli kulisy niemieckich przygotowań do wojny

NORYMBERGA (API). Po zakończeniu procesu głównych przestępców wojennych niemieckich w Norymberdze władze amerykańskie z generałem Taylorem na czele (Taylor ma zostać generalnym prokuratorem Stanów Zjednoczonych w Niemczech) mają przygotować równocześnie 6 względnie 7 procesów w amerykańskiej strefie okupacyjnej. Oczekuje się 50 do 200 aktów oskarżenia przeciwko b. ministrom, dowódcom wojska, komendantom obozów koncentracyjnych, urzędnikom propagandy i przywódcom młodzieży. Oprócz 30 adwokatów, którzy wezmą udział w tych procesach ma przybyć dalszych 20 prawników z Waszyngtonu. Wielka czwórka zastanawia się obecnie nad projektem procesu na skalę norymberskiego, który obejmowałby oskarżenia przeciwko przemysłowcom niemieckim za przygotowanie wojny agresywnej. Na siedzibę trybunału dla powyższych procesów proponuje się Berlin lub Norymbergę.

Co robią wojska amerykańskie

w północnych Chinach

MOSKWA (SAP). Radio moskiewskie podało wiadomość opartą na artykule, jaki ukazał się w jednym z dzienników amerykańskich o współpracy oficerów amerykańskich z działającymi jeszcze oddziałami wojsk japońskich, których akcja skierowana jest przeciw oddziałom chińskiej armii ludowej.

W audycji nadanej w języku angielskim, komentator radia moskiewskiego zauważa, że amerykańskie siły zbrojne, przebywające w północnych Chinach, nie pomagają Chińczykom przy rozbrajaniu wojsk japońskich, a przeciwnie przeprowadzają wyszkolenie oddziałów chińskich wojsk narodowych, które wysyłane są na zlikwidowanie oddziałów walczącej rewolucyjnej armii ludowej.

—O—

„Patriota, a po chwili tylko konserwatysta..."

Bevin przeciw Churchilowi

w ostrej dyskusji w Izbie Gmin

LONDYN (SAP). Minister spraw zagranicznych Bevin otworzył wczoraj w Izbie Gmin debatę na temat polityki brytyjskiej w Egipcie. Mówiąc o gotowości rządu brytyjskiego wycofania wszystkich wojsk brytyjskich z Egiptu włącznie ze strefą kanału Suezkiego, minister Bevin powiedział, iż w żadnym wypadku nie zgodzi się, aby po wycofaniu tych wojsk w Egipcie powstał pod względem obrony rodzaj próżni.

W imieniu konserwatywnej opozycji były minister Eden wypowiedział się za wycofaniem wojsk brytyjskich z Egiptu, ale za pozostawieniem ich w rejonie kanału Sueskiego. Winston Churchill oświadczył, że do tego, aby kanał Sueski pozostał otwarty konieczne jest utrzymanie stałego garnizonu brytyjskiego w rejonie kanału.

W odpowiedzi na zarzuty opozycji min. Bevin zaatakował ostro przewódcę opozycji Churchilla, zarzucając mu niezdolność szerszego spojrzenia na rozgrywające się na świecie wydarzenia.

„Winston Churchill, powiedział Bevin, jest wprawdzie czasami wielkim patriotą, lecz w chwilę później staje się tylko członkiem partii konserwatywnej".

Vspjerejta „Zrzesz"

Święto Ludowe

obchodzone będzie 9 i 10 czerwca

Zielone Święta obchodzone będą jako tradycyjne Święto Ludowe. Święto to ma charakter manifestacji zdobyczy chłopskich do utrwalenia osiągnięć demokratycznych i doprowadzenia do końca reformy rolnej, zaludnienia, obrony i zagospodarowania Ziem Zachodnich, ochrony życia i mienia ludności, walki o ład, spokój i praworządność, likwidacji band reakcyjnych.

Tegoroczne obchody Święta Ludowego odbywać się będą pod hasłem jedności wsi, jedności robotniczo - chłopskiej, jedności wszystkich elementów demokratycznych.

Uroczystości odbędą się pod hasłem popierania polityki Rządu Jedności Narodowej i mobilizacji mas do głosowania ludowego (Referendum).

—O—

Brauchitsch i Kesserling skarżą się

NORYMBERGA (API). Von Brauchitsch i Kesselring zamierzają zaprotestować przed władzami amerykańskimi przeciwko złemu traktowaniu i odżywianiu.

Jako jeńcy wojenni w armii amerykańskiej Kesselring i von Brauchitsch odżywiani są tak samo jak żołnierze amerykańscy, t. zn. otrzymują oni: mleko skondensowane, proszek jajeczny, tytoń i t. d. Każdy z nich ma do dyspozycji 3 kołdry wełniane.

Uwięzieni twierdzą również, że stosunek straży do nich jest nie do zniesienia.

Wyniki wyborów

w Czechosłowacji

PRAGA (Obsł. wł.). Według wiadomości otrzymanych z Pragi, ostateczne wyniki wyborów w Czechosłowacji i na Morawach przedstawiają się następująco:

Komuniści zdobyli 40,1 proc. głosów, socjal - demokraci 15,6 proc., narodowi socjaliści 23,6 proc., partia katolicka 20,6 proc., białych kartek złożono zaledwie 0,37 proc.

Ostateczne wyniki wyborów w Słowacji nie były jeszcze znane.

Wybory cieszyły się dużą frekwencją głosujących i miały przebieg spokojny. Źródła amerykańskie i brytyjskie, oglądające wybory w Czechosłowacji, — podkreślają w korespondencjach, że wybory te odbyły się całkowicie w myśl zasad demokratycznych.

Prosto w oczy

Baranki o wilczej skórze

Nie wszyscy wiedzą zapewne, iż w sowieckiej strefie okupacyjnej w Niemczech partia komunistyczna i socjalistyczna dokonały ostatnio fuzji. Zjednoczona partia lewicowa otrzymała miano S.E.D. — „Sozialistische Einheitspartei Deutschlands". Fuzja doszła do skutku z inicjatywy bardziej rzutkich komunistów i ich duch dominiuje w nowej partii. Sama nazwa — Partia Jedności — odzwierciadla nie tylko „zjednoczony front klasy pracującej", lecz i hasło programu b. K.P.D., tj. „Zjednoczenie Rzeszy Niemieckiej". Hasło to znalazło się w efektownej formie na czerwonych transparentach, którymi S.E.D. w przeddzień święta 1 Maja przybrała obficie ulice Berlina. Hasło to brzmiało:

„Dla S.E.D. Elba i Odra nie stanowią granic!"

Dosłownie!

W dniu samego święta z transparentów tych zniknęła „Odra" — przypuszczam, że na skutek interwencji władz okupacyjnych. Lecz fakt pojawienia się tego bezczelnego hasła świadczy raz jeszcze dobitnie, że agresywny nacjonalizm niemiecki żyje, kryjąc się w szeregach „pangermańskiej" partii komunistycznej. Hitlerowcy też kryli się za szyldem socjalizmu. Niewiele brak, by zamiast S. E. D. pojawiła się nazwa N. K. D. A. P. — National komunistische Deutsche Arbeiter partei!

Sądzę, iż zjawiskiem powyższym zajmie się w sposób właściwy zjednoczony front polskiej demokracji i ostro zaprotestuje na bezczelne prowokacje szowinistów z niemieckiej partii komunistycznej.

Z dnia

Polska -- Anglia

Na konferencji prasowej, która odbyła się dnia 18 bm. przedstawiciel Foreign Office oświadczył w związku z wiadomością — podaną przez amerykańską agencję „United Press" — jakoby rząd brytyjski uważał możliwość cofnięcia swego uznania rządowi polskiemu, że dziwi się, iż tego rodzaju wniosek mógł być wyciągnięty z dotychczasowych konferencji w Foreign Office. Rząd brytyjski wogóle nie bierze pod uwagę możliwości zmiany swego dotychczasowego stanowiska wobec rządu polskiego. Obecny na konferencji korespondent „United Press" tłumaczył się że wysnuł tego rodzaju przypuszczenie z uwag rzecznika Foreign Office'u — sprzed kilku tygodni.

United Press oddało bardzo złą przysługę dziełu normalizacji stosunków międzynarodowych, podając do wiadomości „przypuszczenie" swego londyńskiego korespondenta. Zarówno redakcja United Press, jak i jej korespondent londyński zdawali sobie sprawę z tego co oznaczają sugestie zerwania stosunków między dwoma suwerennymi państwami.

Wiadomość została sfabrykowana w kilka tygodni po zrodzeniu się „przypuszczenia", ale właśnie w momencie, gdy najeżone trudnościami stosunki polsko-angielskie zdają się zmierzać ku poprawie. O tym świadczy choćby zarysowująca się możliwość osiągnięcia porozumienia w sprawie powrotu złota polskiego do kraju.

Tę próbę poróżnienia Polski i Anglii każdy obiektywny obserwator uznać musi za niedopuszczalną i podyktowaną krańcowym brakiem odpowiedzialności. Szczególnie teraz, gdy powinniśmy w interesie normalizacji stosunków między narodowych dążyć do wyrównywania różnic między narodami, a nie do ich pogłębiania.

Wieści z kraju i świata

Polska

— Min. Stańczyk omawiał z przedstawicielami organizacji zagranicznych sprawy pomocy dla ludności polskiej. Delegacja amerykańska Czerwonego Krzyża wyraziła uznanie dla wysiłków Min. Pracy i Opieki Społecznej i PCK. oraz innych organizacji społecznych w Polsce nad zorganizowaniem pomocy dla ludności w tak niesłychanie ciężkich warunkach.

— Do dnia 1 czerwca rb. odtworzona będzie znaczna część rejestru skazanych, prowadzonego przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Rejestr ten był w 1/3 zniszczony podczas wojny.

— Dalsze transporty z repatriantami polskimi wyruszyły do kraju z różnych stron ZSRR.

— W ciągu pierwszych 14 dni roboczych kopalnie polskie wydobyły 2 miliony 280 tys. ton węgla, co stanowi przekroczenie planu o 9,6 proc.

— Stoisko polskie na Targach Paryskich, odbywających się w dniach 25 maja — 10 czerwca, wybija się obok stoiska Szwecji na czołowe miejsce — wśród reprezentowanych tu działów zagranicznych.

Polityka międzynarodowa

— Sprawa nowego ustroju Indii według planu angielskiego napotyka na poważne trudności.

— W krótkim czasie mają odbyć się w Persji wybory wobec całkowitego wycofania wojsk radzieckich.

— Parlament turecki uchwalił śwież0 13 milionów piastrów na cele wojskowe.

— Na Jawie i Sumatrze (Indonezja) trwają krwawe potyczki między oddziałami indonezyjskimi a wojskami brytyjskimi i holenderskimi.

Kraje Europy

— 30 dziennikarzy rumuńskich stanie przed sądem ludowym za współpracę z Niemcami i popieranie reżimu marszałka Antonescu.

— Przydział żywności dla deportowanych cudzoziemców, przebywających w amerykańskiej strefie okupacyjnej, będzie zmniejszony o 300 kalorii.

— Londyn przygotowuje się do wielkiej parady zwycięstwa na dzień 8-go czerwca br.

Ze świata katolickiego

NOWI BISKUPI POLSCY

Ojciec św. mianował Ks. Stefana Wyszyńskiego, prof. Sem. Duchownego we Włocławku, biskupem w Lublinie; ks. Jana Stepę, b. prof. na wydz. teolog. Uniwersytetu Lwowskiego biskupem tarnowskim. Ks. Arcybp. Dymek został Metropolitą Archidiecezji Poznańskiej; Ks. Bp. Lorek, Administrator Diecezji Sandomierskiej — ordynariuszem tej Diecezji, a sufraganem Ks. Jop; biskupem płockim został dotychcz. sufragan diecezji łomżyńskiej Ks. Bp. Zakrzewski.

GENERAŁEM ZAKONU OO. PAULINÓW NA JASNEJ GÓRZE

został wybrany O. Piotr Markiewicz, przeorem: O. Kajetan Raczyński

AUDYCJE KATOLICKIE W POLSKIM RADIU

Radio Polskie na życzenie Katolików nadaje już stale w porannych audycjach pieśń „Kiedy ranne wstają zorze", a w niedziele i święta transmituje nabożeństwa.

STANY ZJEDNOCZONE MAJĄ PIĘCIU KARDYNAŁÓW

i liczą ponad 20 milionów katolików. Posiadają żywotną literaturę religijną i zdobywają wielu konwertytów z klas kulturalnych.

ŚWIAT BĘDZIE W CHAOSIE

dopóki nie uzna prawa Bożego — powiedział prez. Truman.

W CHINACH KATOLICY CIERPIĄ

z powodu głodu i prześladowań w niektórych częściach kraju.

40 MŁODZIEŃCÓW RUSKICH

po uwolnieniu z niemieckich obozów koncentracyjnych, wstąpiło do Kolegium Ruskiego w Rzymie.

O. LEOPOLD BRAUN,

który przybył do Ameryki z Moskwy po 12-letniej pracy w stolicy sowieckiej gdzie przebywał jako jedyny ksiądz katolicki, twierdzi że: dwie trzecie narodu ruskiego wierzy obecnie w Boga. Doświadczenia wojenne wznowiły wiarę i dziś cerkwie są otwarte cały dzień i przepełnione podczas nabożeństw.

ZDECYDOWANA POSTAWA SPOŁECZEŃSTWA

katolickiego w Czechach sprawiła uchylenie ustawy o zamknięciu szkół wyznaniowych na terenie całego państwa (z wyjątkiem Słowacji).

KULTURA-NAUKA-SZTUKA

LEON ROPPEL

Wpływ „wejherowski" w kaszubskim ruchu regionalnym

(Dokończenie)

Burmistrz Owiński był spiritus movens całej tej akcji. Rozumiał on naprawdę korzyści, jakie z ruchu tego mogły wypłynąć dla miasta i dla całego kraju. Jeżeli po pierwszej wojnie światowej szukano nowych dróg rozwojowych, mających odrodzić społeczeństwo, jeżeli stwierdzono, że jedynie nasz prosty lud okazał się stosunkowo najwięcej odpornym przeciwko elementom rozkładu sił narodowych, to także z dobrze zrozumianego obowiązku społecznego, chciał burmistrz Owiński przyczynić się do wydobycia maksimum sił twórczych z ziemi kaszubskiej.

Środowisko kartuskie, reprezentowane przez A. Labudę i J. Trepczyka o dwa bodajże lata wcześniej rzuciło myśl zrzeszenia regionalnego Kaszubów, (o ile się nie mylę w odczytaniu mojej notatki, myśl tę rzucono 18. 8. 1928 r.), jednak z powodu dość ograniczonej działalności, drukowany Statut „Zrzeszenia" doszedł do Wejherowa dość późno.

Towarzystwo Miłośników Kultury Kaszubskiej rozpoczęło swój żywot. Zachował mi się rękopis statutu, skreślony ręką burmistrza Owińskiego i na podstawie tego materiału chcę zilustrować ówczesne dążenia środowiska wejherowskiego.

Celem Towarzystwa miało być „moralne i materialne popieranie twórczości ziemi kaszubskiej na polu literatury, sztuki i nauki, nawiązywanie i utrzymywanie stosunków między kaszubszczyzną a innymi ziemiami Polski; popieranie kultury i życia kaszubskiego poza granicami państwa". Do urzeczywistnienia swych celów Towarzystwo dążyć miało przez a) zakładanie muzeów, zbiorów, bibliotek, czytelni itp., b) organizowanie badań nad przeszłością ziemie kaszubskiej i jej mieszkańców w każdym kierunku; c) organizowanie badań nad obecnym stanem Kaszubów w kierunku kulturalnym, oświatowym, gospodarczym itp.; d) wydawanie odpowiednich publikacji; e) subwencjonowanie i popieranie wydawnictw służących wymienionym celom; f) propagandę znajomości kaszubszczyzny i jej wartości na terenie Polski oraz wśród narodów słowiańskich; g) umożliwiania poznania ziemi kaszubskiej, ludu, jego kultury, zwyczaju, wierzeń itp., h) ochronę zabytków historycznych ziemi kaszubskiej, budynków, przedmiotów, sztuki itp. oraz miejsc pamiątkowych; i) ochronę zabytków przyrody i właściwości krajobrazu i j) popieranie oryginalnej twórczości kaszubskiej regionalnej na polu literackim, sztuk plastycznej oraz muzyki i śpiewu; k) prowadzenie akcji na polu teatru regionalnego i dostarczenie mu odpowiedniego repertuaru; l) odbudowę ginących tradycji kaszubskich w kierunku rodzimych zwyczajów, obrzędów, śpiewów, tańca itp.; ł) starania około odbudowy stroju ludowego; m) podejmowanie wszelkich innych prac, oraz realizowanie zamierzeń dążących do wytkniętego celu".

Umyślnie przytoczyłem paragraf ten w całej rozciągłości, aby dać obraz rozmów i dyskusji ówczesnego Wejherowa, rozmów, przy jakich „świeciliśmy jedynie obecnością", bo jako młodzi i niedoświadczeni „wstydziliśmy się naszego w piersi głosu".

Przytoczę dla ilustracji parę punktów ze Statutu Z. R. K., wypracowanego w środowisku kartuskim dla wyświetlenia różnic ujęcia. „Z. R. K. dąży do swych celów przez... b) inicjowanie, organizację i popieranie rozwoju spółdzielczości wszelkiego typu oraz dokładne informowanie miejscowego społeczeństwa o ich stanie obecnym, rozwoju i potrzebach; c) zakładanie organizacji zawodowych (rzemieślników, rolników, inteligencji podług fachu itp.) w kierunku podniesienia i pogłębienia wartości zawodowych; d) organizowanie zebrań porozumiewawczych, instrukcji fachowych, zjazdów, konferencji itp. w celu uzgodnienia programu działania w zakresie podniesienia poziomu życia gospodarczego, społecznego i umysłowego ziemi rodzimej; e) organizowanie opieki materialnej i moralnej nad młodzieżą nie uczęszczającą do szkół oraz akademicką w kierunku rozwijania, podtrzymywania ich związku z ziemią rodzimą; f) propaganda informacyjno - programowa słowem i pismem zadań samorządu miejscowego, gminnego, powiatowego i wojewódzkiego;" dalej trzy punkty dotyczące życia kulturalnego. Jak widać — choćby z tego urywku, grupa kartuska podeszła do zagadnienia kaszubskiego od strony realnej, od podbudowy gospodarczej, dźwignięcia ludu pod względem materialnym, za jakim automatycznie może nastąpić podniesienie stanu kulturalnego.

Jest to jak by nawiązanie do Statutu „Towarzestva rzemięsniczo = przemesłovego kaszebsko = słovińskiego narodu", jakie założone w r. 1865 przez Floriana Ceynovę miało „vskazovac zdatnym knópóm drogi do jakiegokolwiek rzemięsła, abe z niego pozni svoj chleb miele a krajovi sę przesłużele; a mestrovje a fabrykance dostale dobrech ledzi do svojich varsztatów i fabrik".

Dla zamknięcia obrazu, porównam jeszcze odnośne punkty co do przyjmowania członków. Według Ceynovy „kôżdy ustny Kaszeba (tj. 21 lat liczący) może bec człónkę tego tovarzestva; ale abe do zarządę noleżec, trzeba bec — przenomni 30 lat storimô. Według statutu Z.R.K. „członków zwyczajnych, wspierających i dożywotnich przyjmują zarządy kół miejscowych Z. R. K. lub Zarząd Główny na podstawie pisemnej deklaracji, stwierdzającej przepisany przez prawo o stowarzyszeniach wiek członka oraz że urodził się na ziemi kaszubskiej lub pochodzącymi z niej, może do Z. R. K. należyć każdy obywatel polski z tym, że jeżeli nie zamieszkuje siedem lat na Kaszubach, nie ma prawa głosowania, statut wejherowski stawia tę sprawę najszerzej: „Członkiem zwyczajnym Towarzystwa może zostać każdy obywatel(ka) polski, który ma zamiar pracować w jego duchu i kierunku, oraz zostanie przyjęty przez Zarząd i wpłaci wyznaczone wpisowe".

Nie chcę omawiać powodów tych różnic, wolę zaznaczyć, że w obecnym naszym ruchu t. zw. kierunek wejherowski i t. zw. kierunek kartuski zlały się w jedno, eliminując wszystko, co by w jakikolwiek sposób mogło zaszkodzić rozwojowi życia regionu kaszubskiego i jego opinii. Nasz ruch nie jest ruchem eksluzywnym, każdy, obojętnie czy jest rodowitym Kaszubą czy ziemie nasze uważa jedynie za swą nową matkę, w ruchu tym ma prawo głosu i działania. Jeżeli działanie to nie będzie sprzeczne ze znanymi kaszubskimi zasadami, zadowolenie obupólne będzie większe i wnet doczekamy się wspaniałych owoców.

ALEKSANDER MAJKOWSKI (94

Żëcé i Przigodë Remusa

Zvjerciadło Kaszubskji

(Postępni vątk)

Ale jô długo nje zamknął woczu, lem patrzeł v njebo, kjej ju mjesądz zeszedł i gvjozde mrugałe na drzemjącą zemję i na dichające długim dechem vodë. Czuł jem na brzegu cechę chlichanje rebockjich dusz, ale dalij z jezora szło ku mje letkji granje vodë, jak żużanje matkji nad dzecka kolebką. — Chdzes z daleka sę chdzeroz wodezvało szczekanje psa na woborze. Tej mje przeszło do głove, jak barzo ten krol je zora mje przeboczoł njeboszczika pana Jozva ni Lipjińskjich Pustkach. Vaspon be gvesno szedł na vebavjenje zaklętigo zomku.

Kureszce mje sę ta zdovało, jakbem leżoł na dużim wokręce, bjażącim mjedze njebem i zemją bjegjem rovnim i cechim. Tej moja pamjęc zgasła i jem wusnął

XXI

Remus i Trąba v gromadze z krolem jezora wudbają sobje jisc z kompanjiją do Vejherova. Wo muzikańtach i wobraznjikach koscerskjich

Trąba smjoł sę na całe gardło, kjej v sobotę przed nami stanął, njibe to krol jezora ale v jakji postacejil Skrzevjone mjoł v pałąk plece, zgjęte prave kolano i grebo łatami wobvjązane, a pod pochą na podporę grube i duże szczudło. Na głovje mjoł mucę wobdzartą jakbe ją gape bełe mjałe v roboce, a szeję wobvjązaną grebą chustką, pod chterną sę wutopjiła, jakbe ji nje beło, długo bjołô broda. Przez plece zvjeszała mu sę torba jak ją dżade noszą po wodpustach.

— Cuż na svjecel — dzevovoł sę Trąba. — Żebem nje vjedzoł, że to vaspon, przesągłbem, że to dżod Klinkosz ze Zamjartigo, co po wodpustach spjevô. Żeli nie kęsi pse poznają krola jezora przez te dżadovskji ruchna, to będą mądrzejszi, njiże Mack Tuszkovskji, chturen sę slepi wurodzeł, ale jak przezdrzoł, tej vjidzoł przez dębovi del.

Sadlasma v czołno. Trąba i jô ma vjosłovała, a vaspon trzecim vjosłem trzimoł drogę. Długji szczudło won położeł kole sebje, a jô vjidzoł, że weno wod kuńca je barzo grube i cężkji. Jak jem sę pozdnji doznoł, zchovanô v njim beła strzelba, z chterną won sę nji gdze nje rozchodzeł.

Po drodze przez duži las Vdzidzkji i pjoskji kole Juszk i Rotębarku naszłasma, jjidące trzeji v gromadze, vszędze ludzi, co sę spjeszile do Koscerzne. Ve dva vjide doszłasma stegnami za lase, co wod ti strone podchodzą jaż pod Koscerznę. Kjej jesma wuzdrzała vesoko nad mjastem vjeżą koscoła, tej vaspon sę stanovjił i rzekł:

— Terô ma sę rozjindzema, a v mjesce nje będzema sę znała. Te Remus, wostavji svoję karę wob noc wu gbura Stankovskjigo pod lasem. Jak povjesz, że cę Mucha przesełô, to i na noc cebje wotrzimają. A te Trąbo, svejim zvecząjem pudzesz do muzikańtów, bo cebje jim not na kompanjiją. Ale jô vjem, chdze jô wostanę...

Jakuż jô cę wopjiszę moja wubogą gôdką, pjelgrzimko do Vejherova! Muszołbem bec malorzem, żebe vemalovac to modre njebo i cepłi vjid słonuszka na zelonich polach i bjolich drogach! I te krose chorągvji, kjej vjitałe nas procesje v parafjiach nad naszą drogą do svjętigo mjescôl Muszołbem wumjec vemalovac v wobrazu te vesokji Boże męki, co rozkrzižovałe remjona Itosełvje na granjicach i rozstajnich drogach, a vkrąg njich gromodkji klęczącich ludzi s svjętą mgłę pocerzi! I te bjołe figure, pokrete vjonkami z bestrich malbronków i zelonigo borovjiczô! Muszołbem bec na worganach mestrem nad mestrami, kjejbem chcoł vegrac te cagłą notę Boskji chvałe, chterna brzmjeje z vojska tego lude ve dnje do modrigo njeba a kolebje go na słomjanni leże v noce — i ten marsz kalvarijskji, jakjim brzemjeje vjelgji Mjirachovskji las! Ale anji krose anji muzekji be nje stało, kjejbem chcoł dac vevobrażenje tego, czegom doznoł na kalvarijskich gorach z jich kaplicami, chternich strzegą jak straże vesokji jak vjeże bukji wod długjich set lôt.

(Postępni vątk mdze)

Na Ziemi Kaszubskiej

GDAŃSK

— NOWY PREZ. MIASTA GDAŃSKA OB. BRONISŁAW NOWICKI. 27 flm. odbyło się pod przewodnictwem sędziego Mossakowskiego posiedzenie MRN miasta Gdańska, na którym szczegółowe sprawozdanie z dotychczasowych osiągnięć Zarządu Miejskiego w Gdańsku złożył prezydent Kotus Jankowski, zgłaszając równocześnie rezygnację ze stanowiska prezydenta miasta Gdańska, umotywowaną kompletnym wyczerpaniem stanu zdrowia. Miejska Rada Narodowa dymisję przyjęła i wyraziła ustępującemu prezydentowi podziękowanie za ofiarną pracę. Jednocześnie wybrano nowego prezydenta w osobie ob. Bronisława Nowickiego, który z dniem wczorajszym przejął urzędowanie.

WEJHEROWO

— Z ŻYCIA PARAFIALNEGO. Po zakończeniu tegorocznego odpustu, odbędzie się w parafii wejherowskiej bierzmowanie, którego udzielać będzie Ks. Administrator Apostolski dr. Andrzej Wronka. Oto program bierzmowania:

W CZWARTEK, 30 bm. — Po nieszporach aż do godz. 20,00 bierzmowanie dla dorosłych.

PIĄTEK, 31 bm. — Godz. 6.00 Msze św. Godz. 7 Msza św celebrowana przez ks. Administratora Apostolskiego. Od godz. 8—12 bierzmowanie młodzieży pozaszkolnej i dorosłych. Od godz. 15—19 bierzmowanie młodzieży szkół średnich i powszechnych.

SOBOTA, dnia 1 czerwca. Godz. 6.00 Msze św. Godz. 7 Msza św. celebrowana przez Ks. Administratora. Godz. 8—12 Bierzmowanie wszystkich pozostałych.

— KOMUNIKAT ZWIĄZKU B. WIĘŹNIÓW IDEOWO-POLITYCZNYCH. Komisja weryfikacyjna przy Zarządzie b. Więźniów Ideowo-politycznych w składzie: Mościpana Stefana, Murawskiej Hildegardy, Stycharczyka Jana, Patera Alfonsa i Lisickiego Kazimierza na posiedzeniu w dniu 19. 5. 1946 r. zweryfikowała niżej wymienionych członków: 33. Kaszałkę Leona, 34. Szymańskiego Franciszka, 35. Melcera Alfonsa, 36. Marcinkiewicza Kazimierza, 37 Schwan Wiktora, 38. Sikorskiego Jana, 39. Cadko Pawła, 40. Michałkową Monikę, 41. Żywickiego Feliksa, 42. Szymczakową Marię, 43. Stenka Józefa, 44. Mularskiego Stefana, 45. Szczęsnego Bernarda, 46. Sadowskiego Henryka, 47. Liedke'go Franciszka, 48. Madyńskiego Józefa Stefana, 49. Rompskiego Jana, 40. Hebla Franciszka, 41. Matuszkiewicza Nikodema, 42 Drapała Wacława, 43. Patelankę Zofię, 44. Bulczaka Juliusza, 45. Formellównę Monikę, 46 Biernata Jana, 47. Jelka Czesława, 48 Zelewskiego Jana.

Komisja niezweryfikowała z powodu braku podstaw aresztowania na tle politycznym. 1. Malaszeckiego Augustyna, 2. Plichtę Stefana, 3. Lewin Lize, 4. Lewin Artura, 5. Kwidzińskiego Jana, 6. Dargacza Augustyna, 7. Hallman Agnieszkę, 8. Krzbietkę Jana, 9. Makuratha Franciszka, 10. Wartskiego Jakóba.

Ponadto nierozpatrzono dwunastu kwestionariuszy z powodu nieścisłości w wypełnieniu.

Ktobykolwiek miał pewne zastrzeżenia co do osób już zweryfikowanych proszony jest o podanie swych uwag Panu Kreftowi Alojzemu, sekretarzowi Związku, Starostwo Morskie, pokój 19.

— Z ZEBRANIA REPR. K. S. „GRYF" W ub. sobotę odbyło się miesięcznie zebranie Reprezentacyjnego Klubu Sportowego „Gryf". Zebranie zagaił oraz przywitał licznie zebranych miłośników sportu i sympatyków Klubu, prezes kol. Richert. Nad odczytanym protokółem z ostatniego zebrania przez sekretarza kol. Krzemińskiego, wywiązała się ożywiona dyskusja. Jednomyślnie stwierdzili wszyscy zebrani, że obiecujące słowa zapewnienia ob. burmistrza Szczęsnego spełzły na niczem. Li tylko puste frazesy i obiecanki a czynów nie widać i tak wygląda właśnie współpraca naszych władz miejscowych na niwie sportowej. Czy nasze czynniki aż tak zobojętniały na rozwój fizyczny młodego pokolenia, które przecież jest cząstką i przyszłością narodu. Zebrani stwierdzili jednogłośnie, iż trzeba uderzyć na alarm, aby wzbudzić większe zainteresowanie i należytą opiekę naszych władz nad rozwojem wychowania młodzieży naszej w dziedzinie tężyzny fizycznej. Postanowiono zwrócić się pismem do Miejskiej i Powiatowej Rady Narodowej w sprawach rozwoju i usportowieniu naszego miasta. W odczytanych komunikatach zainteresowała zebranych wzmianka o święcie klubowym, które przypada na 14 lipca br. Rocznica założenia jedynego klubu sportowego w Wejherowie, będzie uroczyście obchodzone a przygotowania są w pełnym toku.

Postanowiono urządzić zbiórkę domową oraz jednorazową zbiórkę uliczną na zakup sprzętu sportowego i to w czasie od 1 — 8 czerwca br. pod hasłem „wspólnym wysiłkiem kupujemy sprzęt sportowy".

Kier. Sekcji motocyklowej kol Dąbrowski Jerzy, szeroko zreferował sprawy związane z rozwojem motocyklistów wejherowskich, między innymi z zainteresowaniem wysłuchali zebrani kwestje tyczące rejestrowania maszyn. Kol. Dąbrowski zapowiedział również urządzić wyścig motocyklowy w Wejherowie w święto klubowe 14 lipca.

W wolnych głosach wywiązała się ożywiona dyskusja, tematem której było ulepszenie propagandy sportowej oraz uzyskania odpowiednich subwencji na ten cel.

W kolejności zabierali głos członkowie oraz z gości: p. Kanczkowski, p. Krzemiński sen. oraz p. Czajke.

Prezes kol. Richert podziękował imieniem Zarządu p. Kanczkowskiemu za złożony hojny dar na zakup sprzętu sportowego w kwocie 1 tysiąca złotych. Kol. Finkenstedt w imieniu „Zrzesze Kaszebskiej" zakomunikował zebranym o samorzutnym zadeklarowaniu proporczyka klubowego, który zostanie wykonany kosztem Zrzesze Kaszebskiej.

Po wyczerpanym porządku dziennym zamknięto zebranie hasłem sportowym „Czołem". B. K. K.

CHOJNICE

— 60 LAT W SŁUŻBIE BLIŹNIEGO. Chojnice — jedno z najbardziej zniszczonych miast Polski działaniami wojennymi, chlubiło i chlubić się będzie po wsze czasy szpitalem św. Boromeusza, którego 60-lecie istnienia obchodzi z końcem maja br. 60 lat pracy znojnej, żmudnej, a jakże radosnej dla wszystkich tych, którzy mieli możność ją poznać, ocenić, uszanować, a także wykonać, z słuszną dumą dzieło mózgów swych i rąk. Mija lat sześćdziesiąt od chwili, gdy siostry Franciszkanki przejęły szpital, aby pod ich kierownictwem wzrastało to drzewo początkowo, skromne maluczkie a dziś imponujące, które korzeniami wzrosło mocno w ziemię „Zaborską", a gałęziami swymi objęło okolicę bliższą i dalszą. Zakład św. Boromeusza w Chojnicach, będący własnością kurii biskupiej w Pelplinie otaczany był i jest szczególną opieką Biskupów i ma im w wielkiej mierze swój początek i rozkwit do zawdzięczenia. Obok pracy szpitalnej prowadzą siostry na terenie Pomorza żeńską szkołę gospodarczą, sierociniec i inne działy pracy oświatowo-charytatywnej, wymagającej ciężkiej walki i niejednej ofiary. Z niej to wyrósł zakład św. Boromeusza, prawdziwa ozdobą i klejnot Chojnic, jako przybytek czynnego samarytańskiego miłosierdzia i szlachetnej miłości bliźniego. Nie była by to praca na zewnątrz objawiająca się takimi zaszczytnymi wynikami, gdyby ze szpitalem nie była ściśle związana rodzina Dr. Łukowiczów. Rodzina nawskroś lekarska. Śp. ojciec obecnego ordynatora — chirurga Dr. med. Jana Łukowicza, należy do grona fundatorów szpitala, którego był pierwszym ordynatorem i jako taki położył wielkie zasługi dla rozwoju lecznictwa i szpitalnictwa na tym terenie. Obecny ordynator Dr. Łukowicz po przerwie spowodowanej latami okupacji powrócił z tułaczki na swoje stanowisko i z dumą spogląda na dzieło, które przejął w roku 1917 od ojca swego, pracując dalej owocnie dla dobra ludzkości. Tak więc nieprzerwanie od lat 60-ciu pracują Dr. Łukowiczowie, ojciec i syn jako lekarze ordynatorzy, poświęcając swe siły i zdolności wielkiej wagi, by bliźniemu przynieść ulgę. Fakt ten jest tembardziej znamienny i godny podkreślenia, że Dr. Łukowiczowie są synami tej ziemi, która dała zakładowi istnienie i był — powiat chojnicki.

W ścisłej a jakże serdecznej współpracy z siostrami Franciszkankami, dźwignął Dr. Łukowicz z ruiny materialnej szpital tak, że należy życzyć, aby niedługo stał on się znowu wzorem dla innych szpitali, osiągając swój poziom przedwojenny w wyposażeniu, stając tymsamym wśród pierwszych zakładów leczniczych Polski.

Niema u nas w kraju drugiej takiej placówki, stojącej tak wiernie i dzielnie na posterunku i tak zespolonej pracą, jaką widzimy w szpitalu sióstr Franciszkanek i Dr. Łukowiczów.

Chylimy czoła przed ich wspólną 60-letnią pracą dla dobra rodaków i życzymy aby w Polsce wolnej zbierała owoce i nadal promieniowała pod opieką wydatną czynników państwowych i kościelnych oraz aby tradycja związana dziesiątkami lat nie wygasła i nadal kontynuowaną była przez siostry Franciszkanki i rodzinę Dr. Łukowicza dla dobra kraju i narodu.

Cześć ich ofiarnej służbie!

—O—

Ze sportu na Kaszubach

„Gryf" — „Tur" 8 : 2

WRZESZCZ. Odbyły we Wrzeszczu w dniu 26 bm. mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy A „Gryf" Wejherowo — „Tur" Gdańsk jeśli idzie o poziom, nie mógł zadowolić. Wpłynęła na to przede wszystkim stawka zawodów, tak że silono się raczej na skuteczność, aniżeli na piękną grę. Pod tym względem mógł zaimponować „Gryf". Prostymi, mało skomplikowanymi drogami dążył do celu, co udało mu się w zupełności przez strzelenie 8 bramek. Strzelcami bramek byli: Klimczak 3, Bork 2, Preiss 2, Riński 1. Na wyróżnienie zasługuje ofiarna gra pomocnika Sołeckiego.

P. Fink

„Gryf" I a — „Gryf" I b 4 : 2

WEJHEROWO. Druga drużyna Gryfu rozegrać miała 26 bm mecz z drugą drużyną „Gromu" z Gdyni. Tymczasem goście się nie stawili. Wobec tego rozegrano mecz w czasie skróconym z I drużyną „Gryfu", która udała się na stadion bezpośrednio ze zwycięskiego meczu o mistrzostwo kl. A. we Wrzeszczu. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny A-klasowej w stosunku 4 : 2.

REDAKCJA: redaktor naczelny Brunon Richert, członkowie Kolegium redakcyjnego: Jan Rompski, Ignacy Szutenberg, Józef Gniech, Klemens Derc.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Zrzesz Kaszebskô". ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Wejherowo, Rynek 7, Skrzynka Pocztowa 30, Telefon Nr. 68.
PRENUMERATA: Pocztowa i pod opaską miesięcznie 25.— zł. Prenumeratę pocztową należy zamawiać od 10 do 20 każdego miesiąca na następny miesiąc, pod opaską na miejscu w Administracji lub przekazem pocztowym. CENA OGŁOSZEŃ: drobne za wyraz 8 zł; najmniej 10 wyrazów. Tłusty druk 100 proc. więcej. Ogłoszenia reklamowe za tekstem 15 zł za 1 mm szpalty. Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowe ogłoszenia.

Tłocz. w Drukarni pod Zarządem Państwowym w Wejherowie. — W-01768